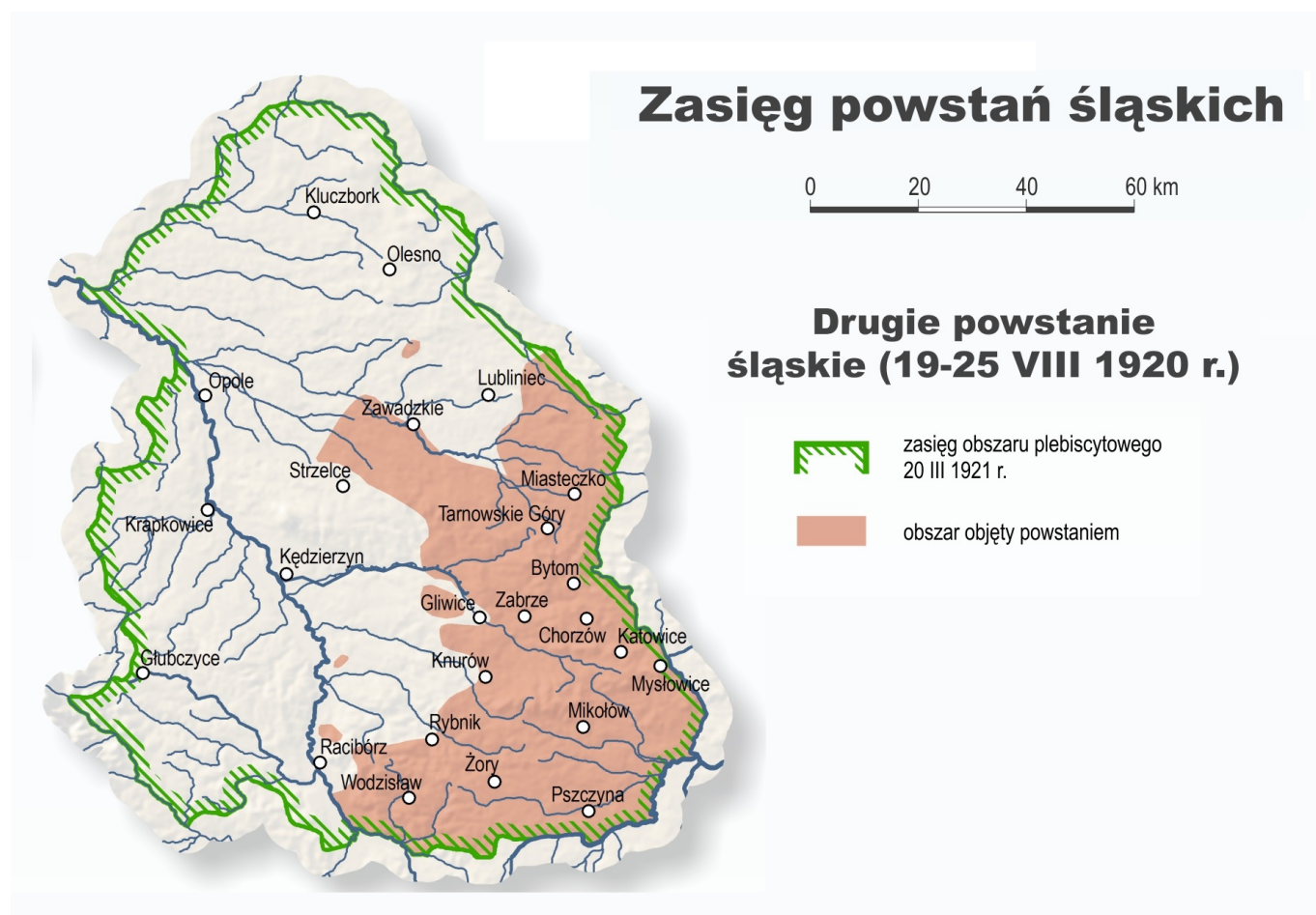


Sto lat temu na Śląsku



Gdy po zakończeniu I wojny światowej na agendzie spraw do rozstrzygnięcia pojawiła się sprawa państwowej przynależności Śląska wśród uczestników konferencji pokojowej w Wersalu nie było jednomyślności. Zdecydowano, że o sprawie zadecyduje plebiscyt. Jego przeprowadzenie zlecono powołanej w tym celu Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku, na której siedzibę wybrano Opole. Komisja składała się z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch i takie też wojska przydzielono jej do dyspozycji by bezpiecznie i sprawnie przeprowadzić głosowanie. Dla mieszkańców Śląska najżywotniejszą sprawą stała się przedplebiscytowa agitacja, ale były też chwile walki z bronią w rękę na śmierć i życie. W tym roku obchodzimy setną rocznicę II powstania śląskiego.



Od początku 1920 r. napięcie na Górnym Śląsku systematycznie rosło. Niemiecka policja aresztowała polskich działaczy, a ich traktowanie dalekie było od humanitaryzmu. Nie broniła też uczestników polskich wieców przed bandyckimi metodami. W połowie roku doszło do szeregu wydarzeń, które zdawały się być elementami zorganizowanej szerszej antypolskiej akcji. 3 maja doszło do napadów na polskie manifestacje w Opolu i Raciborzu. Policja nie reagowała. 4 maja 1920 r. zdemolowano redakcję wydawanej w Opolu po polsku „Gazety Opolskiej”. 27 maja w Bytomiu doszło do bezprecedensowego napadu 6-tysięcznego tłumu na Polski Komisariat Plebiscytowy. Odcięci od łączności telegraficznej szef Komisariatu Wojciech Korfanty i dowódca ochrony Alfons Zgrzebniok z grupą zaledwie kilkunastu ludzi przez cały dzień odparli dziesięć szturmów niemieckich bojówkarzy. Dzień później nastąpił podobny atak na polski konsulat w Opolu. Ten także udało się odeprzeć. Również w maju nastąpił napad na polski Komisariat Plebiscytowy w Koźlu, w skutek czego zdecydowano o jego przeniesieniu do wsi Cisek. Także napad był przyczyną przeniesienia Komisariatu Plebiscytowego z Prudnika do Głogówka, a potem do wsi Strzeleczyki.

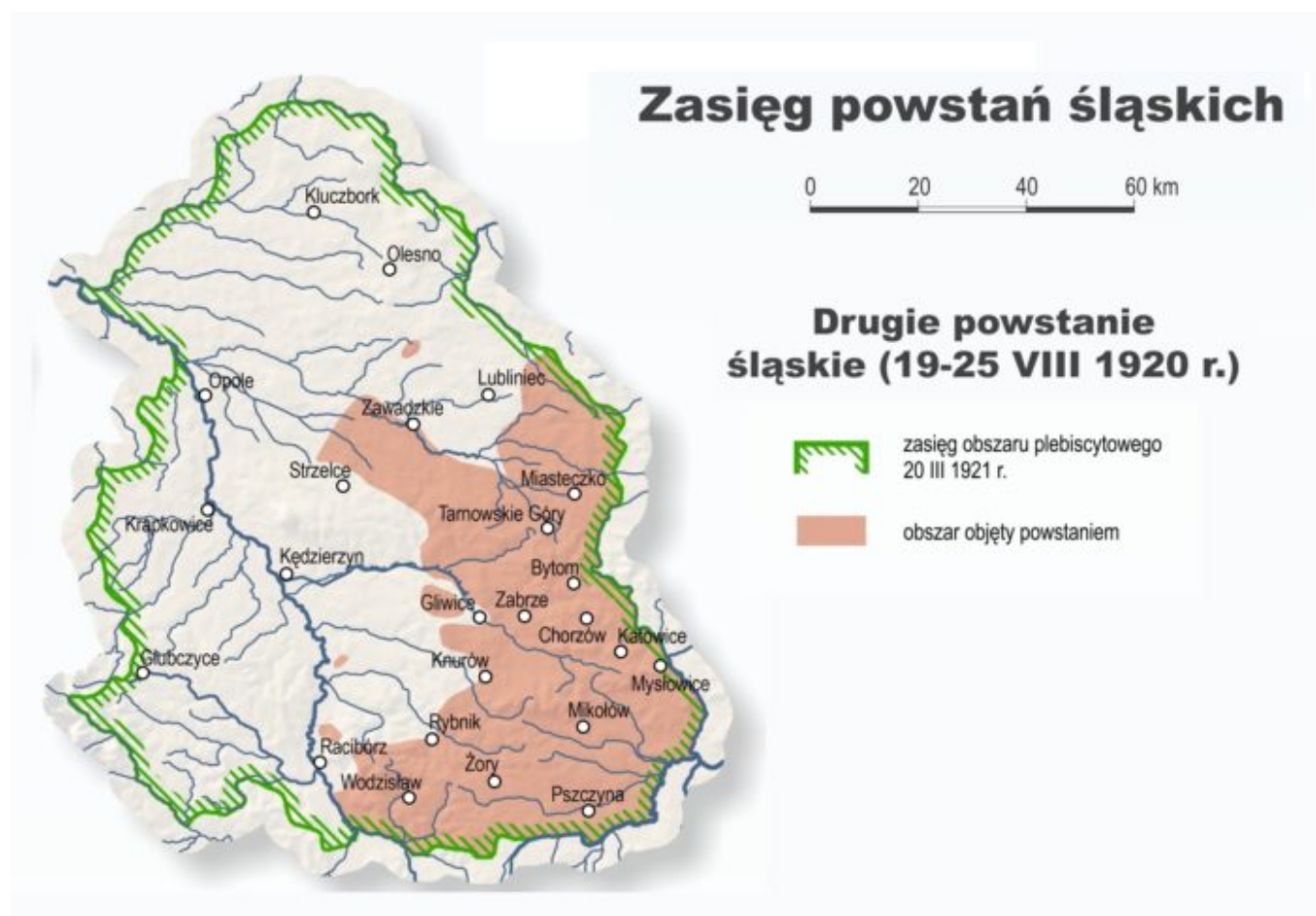
17 sierpnia 1920 r. w Katowicach doszło do otwartych rozruchów. Na wieść o rychłym upadku Warszawy (trwała właśnie bitwa warszawska z bolszewikami) Niemcy wywołali antypolskie zamieszki, m.in. zaczęli demolować polskie sklepy. Do plądrujących oddał strzały francuski patrol. Znany polski działacz – lekarz Andrzej Mielęcki, który mieszkał obok miejsca rozruchów, wyszedł z domu by opatrzyć rannych. Rozpoznany przez bojówkarzy dr Mielęcki został pobity do nieprzytomności, a następnie wyciągnięty z wiozącego go do szpitala ambulansu i wrzucony do rzeki Rawy, w której utonął. Ta zbrodnia odbiła się szerokim echem po Górnym Śląsku i stała się jedną z przyczyn wybuchu II Powstania Śląskiego.

„Polacy przystąpili do samoobrony, zakładając Straże Obywatelskie i rozbrajając Niemców. Przy

rozbrajaniu doszło w niektórych miejscowościach do mniejszych starć. Niektórzy Niemcy przyznają Polakom rację, iż za straszne postępowanie Niemców w Katowicach się mszczą” – z raportu kierownika Wydziału Wywiadowczo-Informacyjnego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska Józefa Alojzego Gawrycha.

W katowickich starciach zginęło 10 Niemców. W odwecie następnego dnia zdemolowano mieszczącą się w Hotelu Deutsches Haus siedzibę Polskiego Komitetu Plebiscytowego, redakcje polskich gazet i kilka warsztatów polskich rzemieślników. Porządek zaprowadził dopiero 19 sierpnia przy użyciu większych sił wojskowych gen. Jules Gratier. Nie zapobiegło to wybuchowi powstania. Pierwsze oddziały powstańcze ruszyły do akcji już w nocy z 17 na 18 sierpnia. Dowodzone przez Walentego Fojkisa katowicko-pszczyńskie zgrupowanie POW zajęło kilka miejscowości wokół Katowic. Zachęcony tym sukcesem Fojkis zażądał od urzędującego wówczas w Sosnowcu dowództwa głównego POW na Górnym Śląsku proklamowania powstania.

Nastąpiło to dopiero następnej nocy, kiedy walki objęły już znaczną część powiatów pszczyńskiego i katowickiego. Dowódcą powstania został ponownie Alfons Zgrzebniok z Dziergowic.



Głównym postulatem powstańczym było zaprzestanie antypolskich represji, co miało zagwarantować wycofanie ze Śląska niemieckiej policji SIPO, w której szeregach zakonspirowały się całe grupy Genschutzu. Policja ta przymykała oczy na rozboje wobec Polaków i utrudniała organizację polskich wieców.

Drugie Powstanie Śląskie było znacznie lepiej przygotowane niż pierwsze. Przede wszystkim istniał już plan operacyjny opracowany przez Dowództwo Główne Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Plan ten zakładał opanowanie górnośląskiego okręgu przemysłowego i blokowanie miast, w których stacjonowały oddziały alianckie, a w drugiej fazie akcje zaczepne w kierunku zachodnim. Poszczególnym oddziałom POW przydzielono konkretne zadania i rejony działania. Toteż gdy w nocy

z 18 na 19 sierpnia znaczna część powiatów pszczyńskiego i katowickiego objęta została walkami, oddziały POW automatycznie przystąpiły do realizacji planu „Samoobrona”. Postawione przed faktem dokonany dowództwo główne POW po konsultacji z szefem Polskiego Komisariatu Plebiscytowego Wojciechem Korfantym, proklamowało powstanie i ogłosiło strajk generalny. Na zajmowanym terenie rozbijano placówki policji SIPO i zstępowano ją oddziałami tzw. Straży Obywatelskiej, która miała funkcjonować do czasu postulowanego powołania policyjnej formacji polsko-niemieckiej. Rozkaz przystąpienia do powstania wydano dla powiatów: bytomskiego, toszecko-gliwickiego, katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, raciborskiego, rybnickiego, tarnogórskiego i zabrskiego. Oddziałom powstańczym zabroniono wchodzenia w starcia z oddziałami alianckimi. Do realizacji drugiego etapu planu nie doszło, bo Korfanty starał się ukrócić niepotrzebne walki i nadać akcji ramy zbrojnej manifestacji.

Wkrótce po wybuchu drugiego Powstania Śląskiego Polacy szybko opanowali większość górnośląskiego okręgu przemysłowego. Już 24 sierpnia obradująca w Opolu Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku wydała dwa zarządzenia wychodzące naprzeciw postulatów powstańców. Pierwsze zarządzenie nakazało likwidację SIPO, zaś drugie powołało do życia Policję Górnego Śląska zwaną też Policją Plebiscytową lub APO, co jest skrótem od niemieckiej nazwy Abstimmungspolizei. W myśl zarządzenia funkcjonariuszami APO mieli być po połowie Polacy i Niemcy. 26 sierpnia Polski Komisariat Plebiscytowy ogłosił odezwę, w której wymieniono sukcesy powstania oraz wynegocjowane ustępstwa. W odezwie podkreślono, że powstanie było aktem samoobrony przeciwko niemieckim gwałtom oraz walką o równouprawnienie polskiej ludności w swobodzie prowadzenia akcji przedplebiscytowej. Tego samego dnia komendant główny POW na Górnym Śląsku por. Alfons Zgrzebniok ogłosił rozwiązanie organizacji i zwolnienie z przysięgi jej członków. Niewątpliwie II Powstanie Śląskie było polskim sukcesem. Polacy ograniczając akcję zbrojną zademonstrowali wolę podporządkowania się postanowieniom Traktatu Wersalskiego. W tym duchu też przedstawiano brak pomocy dla powstania z terenu Polski.

Ilustracje: Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach

Tagi: [historia](#), [Korfanty](#), [powstania śląskie](#), [Zgrzebniok](#)